

Osuszanie z wilgoci technologicznej

Każdy fachowiec wykonujący prace budowlane spotkać się z pojęciem „wilgoć technologiczna”. Jest ona rozumiana jako „zło konieczne” w procesie budowlanym np. po kładzeniu świeżych tynków czy wylewek.

Wykonawcy dobrze znają ten schemat – najpierw dużą ilość wody w procesie prac budowlanych wprowadzamy do budynku, a później musimy ją stamtąd szybko usuwać. Narzucony proces budowania w szybkim czasie od nas tego wymaga, aby budowy nie przeciągać. Wilgoć technologiczna stanowi wręcz przeogromny problem (szczególnie w okresie jesienno-zimowym), co skutkuje często wstrzymaniem prac. Kiedy wilgoć pojawia się w murach remontowanego mieszkania, nie można wykonać zaplanowanych czynności. Mogłoby się wydawać, że z wilgocią w krótkim czasie da się uporać. Okazuje się jednak, że to długotrwały proces. Firma, która zajmuje się pracami budowlanymi, z reguły nie dysponuje odpowiednim sprzętem, który byłby w stanie usunąć tę nadmierną wilgoć. Można więc stwierdzić, że wilgoć budowlana jest przykrą sprawą zarówno dla firmy budowlano-remontowej, jak i dla właściciela budynku. Kiedy powietrze jest wilgotne, a na ścianach pojawiają się mokre plamy, nie ma szans na to, by móc wykonywać takie prace jak malowanie, układanie parkietu czy chociażby glazury. Jest to wręcz zabronione! Osuszanie wilgoci „domowymi sposobami” – poprzez intensywne ogrzewanie pomieszczenia, wietrzenie (tylko wtedy, kiedy za oknem jest ładna pogoda), to zdecydowanie za mało. W takich wypadkach należy zatrudnić profesjonalną ekipę od osusza-



nia, która jednocześnie dysponuje specjalistycznym sprzętem.

Do pozbycia się wilgoci technologicznej służą osuszacze, dmuchawy wspomagające osuszanie oraz nagrzewnice olejowe, elektryczne lub też gazowe. W okresach dodatnich temperatur (mierzonych na zewnątrz budynku), osuszanie tynków i wylewek wykonuje się głównie przy użyciu budowlanych



osuszaczy kondensacyjnych, bez używania urządzeń grzewczych. Zimą natomiast do osuszania tynków i wylewek należy zastosować zarówno osuszacze budowlane, jak i nagrzewnice olejowe bądź elektryczne. Należy pamiętać wtedy o kilku bardzo ważnych kwestiach technicznych. Pierwsza to taka, iż sam osuszacz bez nagrzewnicy zimą po prostu zaszroni się bądź też zamrznie. Druga kwestia to taka, iż samo ogrzewanie pomieszczeń zimą bez stosowania osuszaczy jest po prostu niewystarczające – woda, która znika z powierzchni tynków podczas osuszania nagrzewnicami wnika głęboko w strukturę ściany, po czym w czasie późniejszym jest ponownie oddawana do pomieszczenia. Należy również wystrzegać się nagrzewnic gazowych do wspomaganiania procesów osuszania ze względu na to, iż produktem spalania gazu (propan-butanu), który jest używany do zasilania nagrzewnic, jest dwutlenek węgla i woda. Czyli nie powodujemy odciążania wilgoci

a wilgoć ta kondensuje się na powierzchni ścian.

Jaka powinna być jakość i ilość osuszaczy kondensacyjnych? Osuszacz budowlany o wydajności 40–60 l/dobę wydajności maksymalnej jest w stanie osuszyć tynki i wylewki maksymalnie z powierzchni 30–40 m². Proces osuszania trwa zwykle od 7 do 14 dni. Należy przy tym brać pod uwagę (mając większą powierzchnię do osuszenia), że albo ustawi się więcej urządzeń równocześnie, albo też proces osuszania jednym urządzeniem będzie o wiele dłuższy. Według doświadczeń pana Sebastiana Kowalskiego z firmy Wentylacje, przyjmuje się, że dla 170–200 m² domu jednorodzinnego proces osuszania tynków i wylewek realizuje się z wykorzystaniem trzech osuszaczy i trzech dmuchaw przez okres 14–21 dni. ◀

*Sebastian Kowalski
Wentylacje-Kowalski*